

Dla nas orędownik, dla świata pośrednik – cz.II

[część I](#)

NASZE POKREWIEŃSTWO Z POŚREDNIKIEM

Mojżesz był pośrednikiem Przymierza Zakonu, które było typem na Nowe Przymierze i Mojżesz przepowiedział większego od siebie pośrednika Nowego Przymierza, mówiąc:

„Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jakom ja jest i onego słuchać będziecie we wszystkim” – Dzieje Ap. 3:22.

Pan nasz Jezus sam był Głową tego pozafiguralnego Proroka, Kapłana, Króla i Pośrednika, albowiem Mojżesz był tym wszystkim dla Izraela. Jednakowoż upodobało się Ojcu złączyć z naszym Panem w tych urządach także „małe stadko”, czyli Jego Oblubienicę i współdziedziców. Powiedziane też jest, że przez cały Wiek Ewangelii Pan wzbudzał spomiędzy braci klasę „zwycięzców”, którzy będą uznani za godnych członkostwa, współdziedzictwa z Panem jako uwielbione Ciało Mesjasza – Onego wielkiego Pośrednika, któremu dana będzie wszelka władza królewska do królowania nad światem, władza prorocza do pouczenia świata i władza kapłańska do sprawienia światu ulgi i błogosławieństwa pod nowym przymierzem.

Dział Kościoła w dziele pośredniczenia będzie wielki, jak to pokazują słowa apostoła:

„Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat”? – 1 Kor. 6:2.

Misją Kościoła będzie nie tylko to, by wraz z Odkupicielem świecić jako ona wielka światłość świata, Słońce Sprawiedliwości (Mat. 13:43) i pobudzać świat do poznania i oceny Boskiego miłosierdzia (Obj. 22:17), ale także, aby sądzić, naprawiać i ćwiczyć świat w sprawiedliwości. *„I stanie się że każda dusza, która by nie słuchała tego Proroka; będzie wygładzona z ludu”.* Zaprawdę wnosić możemy, że jest to znaczną częścią Boskiego zamysłu w łączności z powołaniem członków Kościoła, aby uczynić ich współdziedzicami ze swoim Synem i współpracownikami z Nim w chwalebnej pracy królewskiej ku sądzeniu, podnoszeniu i bło-

gostawieniu wszystkiego Izraela, o którym jest napisane: *„Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili”*, a nie tylko oni, ale i wszystkie rodzaje ziemi.

Jest więc widocznym, że Kościół jako pośrednik będzie mieć ważny udział z Panem w pojednaniu świata w Tysiącleciu. Wobec tego nasuwa się następne pytanie: Czy Kościół ma udział z Panem w tej części dzieła pośredniczącego, które zaspokoilo wymagania Boskiej sprawiedliwości wobec świata?

FIGURA OFIAR ZA GRZECH

Na pytanie to odpowiadamy: Tak, i powołujemy się na słowa apostoła, że jeśli cierpimy z Chrystusem, będziemy też z nim królować, że mamy wyjść z Nim poza obóz i znosić urągania Jego (Rzym. 8:17; Hebr. 13:13). Spostrzegamy tu jego uwagę, że ofiary za grzech były palone za obozem, rozumiemy więc, że zostaliśmy zaproszeni, aby uczestniczyć w tej samej ofierze – „palonej poza obozem”.

Udając się do najgłówniejszego opisu ofiar za grzech, w 3 Księdze Mojżeszowej, rozdz. 16, znajdujemy tam sprawę tę przedstawioną w sposób nader interesujący, a jednak tak, aby żaden nie zrozumiał, aż oczy wyrozumienia zostaną otworzone na te rzeczy. Toteż apostoł modlił się za członków Kościoła, aby oczy ich wyrozumienia mogły być otworzone, aby byli w stanie zrozumieć ze wszystkimi świętymi. Nasz Pan również oświadczył: *„Błogosławione oczy wasze, że widzą”*. Ten duchowy wzrok udzielony jest jednakowoż tylko tym, którzy mieszkają w cieniu Wszechmocnego, w skrytym miejscu Najświętszym, w bliskości i społeczności z Nim. Tylko ci mogą widzieć, że składane były dwie ofiary za grzech w izraelskim, figuralnym Dniu Pojednania, a tymi były: cielec, który przedstawiał Pana naszego Jezusa i kozioł, który przedstawiał Kościół, Pańskich naśladowców.

Wartość tych bydląt jako ofiar była figuralnie przedstawiona w ilości ich tłuszczu, który palony był na miedzianym ołtarzu jako wdzięczna wonność Bogu – jako oznaka miłości i przywiązania tych, co bywają ofiarami. I w tym figura jest bardzo stosowna, albowiem kozioł przedstawiający Kościół jest bydlęciem bardzo chudym, gdy zaś młody cielec, który przedstawiał Pana naszego Jezusa, ma dużo tłuszczu, czyli pozafiguralnie – dużo gorliwości i miłości, które były won-



nym kadzidłem przed Bogiem. Co więcej, dwie te ofiary nie były traktowane jako równe w żadnym znaczeniu tego słowa; nie były ofiarowane razem, lecz cielec ofiarowany był najpierw jako czyniący pojednanie za klasę przedstawioną w koźle. Pokazane w tym jest, że potrzebne było, aby Chrystus umarł i zapłacił karę za nasze grzechy i że to miało być przyjęte przez Ojca za nas, zanim my moglibyśmy mieć jakikolwiek dział lub część z Nim w Jego ofierze, albo, jak określił to apostoł, w dopełnianiu „ostatków ucisków Chrystusowych” – ucisków, które ofiara Jezusowa była w zupełności w stanie dopełnić, lecz które On celowo pozostawił dla nas, abyśmy przez uczestniczenie w Jego cierpieniach, mogli również, zgodnie z Boskim programem, uczestniczyć z Nim w Jego chwale i królowaniu.

CIELEC OFIAROWANY ZA LEWITÓW

Czytając ten opis uważnie, zauważamy, że te dwie części ofiary za grzech miały odmienne zastosowanie: wartościowsza ofiara z cielca była zastosowana nie za wszystkich lud, a tylko za kapłana i za dom jego – za dom Lewiego – czyli za pokolenie Lewiego. Znaczenie tego może być znalezione bez trudności, albowiem Pismo Święte w wielu miejscach zapewnia, że Chrystus jest Najwyższym Kapłanem naszego obrządku i że my jesteśmy Królewskim Kapłaństwem pod Nim. On jest Głową, Wodzem tego ciała kapłanów, czyli Małego Stada, a ci wybrani są z domu wiary, którego figurą był dom Lewiego. Gdy więc czytamy, że najwyższy kapłan ofiarował cielca za się i za dom swój to mamy rozumieć, że w tym było pokazane, iż zasługa śmierci Chrystusowej była według Boskiego porządku i zarządzenia zastosowana za Niego (to znaczy za Kościół, Jego Ciało, ponieważ Głowa sama będąc święta, niewinna, niepokalaną i odłączoną od grzechów, nie potrzebowała pojednania za grzechy, bo ich nie miała) i za dom Jego, dom wiary. Ta ofiara z cielca dokonana była przez Pana Jezusa – On je dokonał na Kalwarii. W figurze cielec przedstawiał człowieka Chrystusa, poświęconego na śmierć przy Jego chrzcie i stopniowo dopełniającego tego poświęcenia przez trzy i pół roku Jego misji, wydając swe życie za swoich braci, aż w końcu dokonał swego chrztu na śmierć na Kalwarii. W chwili gdy nasz Pan ofiarował się przy chrzcie, dostąpił spłodzenia z ducha świętego, o którym Jan wydał świadectwo, że zstąpił na Niego w postaci gołębicy. Od tego czasu nasz Pan uważany był jako Nowe Stworzenie, które jako Kapłan miało obowiązek ofiarowania śmiertelnego ciała poświęconego na śmierć. Poświęcenie się naszego Pana było w figurze przedstawione w pierwszej zasłonie Przybytku, pod którą On przeszedł w poświęceniu do Świątynicy, która z kolei przedstawiała Jego życie jako Nowego Stworzenia w bliskiej społeczności z Ojcem, będąc oświeconym duchem świętym, co pokazane było w złotym świeczniku, karmiąc się Prawdą przedstawioną w chlebach pokładnych i ofiarując wdzięczną wonność

przyjemną Bogu na złotym ołtarzu. Nasz Pan trwał w tym stanie w Świątynicy przez cały czas swej misji, aż jako Kapłan przeszedł poza drugą zasłonę, która przedstawiała Jego rzeczywistą śmierć. Pod tą zasłoną znajdował się przez część trzech dni i trzech nocy i powstał po drugiej stronie owej zasłony w Świątynicy Najświętszej, w doskonałym stanie duchowym, co do którego sam powiedział: – „*Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi*”. Nieco później nasz Pan ukazał się przed oblicznością Ojca, aby tam przedłożyć zasługę swej pojednawczej ofiary. W figurze było to przedstawione w tym, że najwyższy kapłan kropił krwią cielca na Ubłagalni i przed Ubłagalnią, aby dokonać pojednania. Skuteczność tego dzieła najwyższego kapłana była głównie za tą klasę, za którą on dokonał tej ofiary; mianowicie, za siebie i za dom swój – w pozafigurze za Królewskie Kapłaństwo i za dom wiary. Jest to w zupełnej zgodzie z oświadczeniem apostoła:

„Chrystus wszedł do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami” – Hebr. 9:24.

Jezus nie „okazywał” się za światem, nie byłoby właściwe orędować za tymi, co byli obcymi, cudzoziemcami przez złe uczynki; lecz On mógł się okazać i okazał się za nami, którzyśmy uciekli od grzechu, pragniemy społeczności z Ojcem i rozkoszujemy się w rozeznawaniu i czynieniu Jego woli. On wielki Arcykapłan, Jezus, złożył swoją ofiarę za Kościół i mamy teraz to błogie zapewnienie, że zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego. Przez ofiarę Chrystusową, ci, których serca pożądają sprawiedliwości i na ile ich stać starają się czynić wolę Ojca, zostali doprowadzeni do społeczności z Nim. Boskie przyjęcie tej ofiary Najwyższego Kapłana za Kościół i za dom wiary było pokazane przez ową znamionną manifestację w dniu Pięćdziesiątnicy, co, jak oświadczył apostoł, było zapewnieniem, że Jezus zjednał u Ojca owe błogosławieństwo ducha świętego, które zlał na swoich naśladowców, co również było dowodem Boskiego pojednania.

OFIARA KOZŁA

Drugą ofiarą za grzech w Dniu Pojednania był kozioł, który, jak to już było zaznaczone, przedstawiał Kościół, ciało Chrystusowe, ciało Kapłana, którego oczyszczenie i pojednanie było przedstawione w kropieniu Ubłagalni krwią cielca. Nowy Testament obfituje w oświadczenia stosowane do tej klasy, żeby wiernie naśladowali stóp Jezusa, żeby z Nim postępowali wąską drogą samoofiary i zaparcia samych siebie aż do śmierci. Słowa apostoła są: „*Proszę was bracia przez litości Boże (okazane w tym, że pojednanie wasze już zostało przyjęte), abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą,*



świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą” – Rzym. 12:1.

W figurze Dnia Pojednania widzimy, jak przyjęta bywa ofiara Kościoła – widzimy, iż przedstawione to było w ofierze kozła Pańskiego. Jeżeli na początku bylibyśmy gotowi powiedzieć, iż niemożliwe jest, abyśmy z natury „dzieci gniewu, jako i drudzy” mogli być przyjemnymi Bogu jako uczestniczący z Jezusem w Jego wielkim dziele pojednania, to musimy znowu wspomnieć na słowa apostoła powyżej przytoczone, że ofiary nasze są święte i przyjemne Bogu, a to z tej racji, że zasługa naszego Odkupiciela została przypisana nam.

Opis podaje, że kapłan położył swe ręce na głowę kozła Pańskiego i zabił go, tak samo, jak zabił cielca. To jest interesujące, bo pokazuje, że potrzebne jest coś więcej aniżeli tylko nasze poświęcenie się Bogu. Poświęcenie nasze pokazane jest w tym, że kozioł stał przy drzwiach Namiotu Zgromadzenia, natomiast fakt, że kozioł będący ofiarą za grzech zabity był przez najwyższego kapłana, pokazuje, że jest to moc Pańska działająca w nas jako członkach Jego Ciała, która sprawuje w nas chcenie i wykonanie Jego upodobania i że to uzdalnia nas do dokonania naszej ofiary – On, przez swego ducha w nas, ofiarowuje nas, dopomaga nam do dopełnienia tej wielkiej transakcji, jaką podjęliśmy, aby postępować Jego śladami, aby być ochrzczeni w Jego śmierć.

Opis podaje, że kozioł był we wszystkim traktowany tak samo, jak poprzednio postąpiono z cielcem. Jego tłuszcz (którego jednak było bardzo mało) położony był na ołtarzu, a jego skóra, kopyta itd., palone były poza obozem, w tym samym miejscu, gdzie palone były te same części z cielca, zaś krew jego wnoszona była do Świątyni Najświętszej i tam użyta była do kropienia, tak samo jak postąpiono z krwią cielca. Tak więc my, podobnie jak nasz Pan, stawiamy w ofierze wszystko, co mamy. Proporcja naszej miłości i gorliwości jest tym, co Ojciec uznaje na ołtarzu – niestety, jest tego niemało! Nasze cierpienie, wzdargi od świata i nominalnego kościoła, różne przeciwności od grzeszników, były przedstawione w owym ogniu poza obozem i w tym względzie podobne są doświadczeniom naszego Pana: „Świat nie zna nas, jako i onego nie znał” – nazywali Pana Belzebubem, czemuż by więc mieli mniemać, że naśladowcy Jego są czymś lepszym aniżeli głupcami i omiecinami? – jak to oświadczył apostoł w 1 Kor. 4:13.

Apostoł Paweł po oświadczeniu, że tylko ciała bydląt będących ofiarą za grzech palone były poza obozem, zachęca nas, abyśmy wyszli do Niego za obóz, znosząc urągania Jego, i w ten sposób on utożsamia Kościół z kozłem Pańskim, a naszego Pana z cielcem, a doświadczenia tychże z owym ogniem poza obozem. Jednakowoż członkowie Kościoła mają też pewne korzyści, albowiem na podobieństwo ich Pana przez poświęcenie wchodzić oni przez zasłonę do Świątyni i tam, jak to

określa apostoł, sadzani są z Chrystusem w niebiesiech, korzystają ze światła złotego świecznika, jedzą chleby pokładne i z ufnością przystępują do złotego ołtarza, rozumiejąc, że zostali przyjęci w Onym Umiłowanym. W końcu wszyscy wybrani, jako członkowie Ciała Onego wielkiego Arcykapłana, przejdą poza wtórą zasłonę, umrą i powstaną w mocy pierwszego zmartwychwstania. Całe to grono będzie wtedy dopełnione – nie mając ani jednego członka za mało ani za dużo – i On Wielki Arcykapłan przedstawi naonczas krew onego kozła jako swoją własną krew, ponieważ ona przedstawia ofiarę wszystkich tych, których On przyjął za swoich członków. Wartość ofiary Kościoła będzie w ten sposób przedstawiona Ojcu przy końcu tego wieku, gdy wszystkie członki przejdą poza zasłonę.

ZASTOSOWANIE KRWI

Za kogo tedy zastosowana będzie ta krew, ta zasługa reprezentowana w Kościele, w Ciele Chrystusowym? Figura mówi, że podczas gdy krew cielca zastosowana była tylko za pokolenie Lewiego, które było figurą na dom wiary, to krew kozła zastosowana była za wszystkie pozostałe jedenaście pokoleń izraelskich, które przedstawiały całą ludzkość, wszystkich, którzy kiedykolwiek zapragną dojść do harmonii z Bogiem – całego Izraela Bożego, do którego wliczone będą wszystkie narody przy końcu Tysiąclecia. Jak pięknie sprawy te ze sobą harmonizują! Jak wspaniałe poselstwo Boskiej miłości i miłosierdzia one głoszą i jaką siłę i odwagę one nam dają, gdy zrozumiemy przywileje dane przez naszego Pana i Odkupiciela, że możemy mieć społeczność z Nim w Jego cierpieniach, abyśmy w przyszłości mogli mieć udział w Jego chwale.

Maluczko jeszcze, a wszystkie cierpienia członków Kościoła będą dopełnione. Potem nigdy już więcej nie będzie ofiar za grzech ani za Adama, ani za jego rodzaj, nie będzie już więcej palenia poza obozem ani postępowania wąską drogą samoofiary. Dzięki niech będą Bogu za przywileje dane nam w tym względzie, a także za zapewnienie, że w rezultacie Boskiej łaski, w taki sposób zapewnionej, cały świat dostąpi zupełnej sposobności pojednania z Ojcem – Żydzi najpierw, następnie Grecy i wszyscy ludzie. Gdy w figurze ofiary składane były najpierw za jedno pokolenie, następnie za jedenaście, to w pozafigurze widzimy coś więcej – że owo jedno pokolenie przedstawiało wierzących Wieku Ewangelii, a pozostałe jedenaście pokoleń przedstawiało ogólną ludzkość świata, z cielesnym Izraelem na czele, który to naród będzie pierwszym w dostąpieniu korzyści Nowego Przymierza.

W.T. 1907-7

Watch Tower
R- (1907 r.)



„Straż”